

CENA PRENUMERATY:

w Łodzi miesięcznie mk. 60,— kwartalnie mk. 180,—, dla robotników miesięcznie mk. 50 —
Za odosłanie do domu dopłaca się miesięcznie mk. 5 —
Na prowincji miesięcznie mk. 70,— kwartalnie mk. 210.—
Za granicę miesięcznie marek 90,—

Numer pojedynczy 3 marki.

Redaktor przyjmuje interesantów od godziny 3 do 4 popołudniu.

Sekretariat otwarty od godziny 3 do 4 i od godziny 6 do 7 wiecz.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Kierownik administracji przyjmuje od godziny 5 do 6 popołudniu.

KURJER ŁÓDZKI

ROK DWUDZIESTY PIERWSZY.

Numer pojedynczy 3 marki

CENY OGŁOSZEN:

Miejscowe.
Zwyczajne mk. 3.75 za wiersz pięcioletni (str. 7 łamów)
Drobne 60 fen. za wyraz, najmniejsi mk. 6.—. Dla poszukujących pracy 45 fen. za wyraz. Nadesłane przed tekstem mk. 10.— w tekście mk. 12.— po tekście mk. 6.— zawierają petitory jednoramowy (str. 5 łamów.) Nekrologi mk. 3.75 za wiersz pięcioletni (strona 5 łamów). Komunikaty mk. 3.00 za wiersz.
Zagraniczne.
Zwyczajne mk. 4.60, drobne 80fen nadesłane przed tekstem mk. 12.— w tekście mk. 15.—, za tekstem mk. 7.60 nekrologi mk. 8.—.
Zagraniczne 100% drożej od zamieszkałych. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Redakcja i administracja Zachodnia 37, skrzynka pocztowa 132. Telefon 229. Filia administracji Piotrkowska 123.

Na zasadzie uchwał zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.

Teatr Polski
Dzielnia 18.
Pod Dyrekcją Al. Zelwerowicza



Czwartek 28.X po cenach zwykłych.
Urwis
Krotochwila w 3 aktach B. Katerwy.

Plątek 29 X na Uchodźców z Kraju
Urwis
Krotochwila w 3 akt. B. Katerwy (ceny awyozajne)



Polsko - Bałtyckie Towarzystwo Handlowe i Transportowe

Spółka Akcyjna w Warszawie

„POLBAL”

Oddział w Łodzi, ulica Piotrkowska 125.

Wysyła zbiorowe wagony manufaktury do **Poznania, Krakowa, Lwowa** i wszystkich miast Państwa Polskiego. Wydaje zaliczki pod wysyłane towary. Magazynowanie we własnych składach w Krakowie, Lwowie i innych miastach Małopolski, oraz inkaso.

Ratyfikacja traktatu.

WARSZAWA, 27 października (tel. wł.) Dzisiaj po południu Naczelnik Państwa ratyfikował w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej traktat o rozejmie oraz traktat o preliminarjach pokojowych między Polską — z jednej strony, a Rosją i Ukrainą sowiecką — z drugiej.

Dokument ratyfikacyjny odwozi do Libawy sekretarz polskiej delegacji pokojowej, p. Ładoś, który wyjeżdża dziś wieczorem z Warszawy, aby w oznaczonym terminie (2 listopada) wymienić z sekretarzem delegacji sowieckiej, p. Lorenzem, dokumenty Polski i rządu sowieców.

27 października 1920 r.
Dzisiaj po południu, jak głosi powyższa wiadomość naszego korespondenta warszawskiego, Naczelnik Państwa w imieniu Rzeczypospolitej a z upoważnienia Sejm naszego podpisał akt ratyfikacji umów, zawartych przez delegację pokojową na konferencji ryskiej.
Dokument ratyfikacyjny przedstawia się, jak następuje:
Na pierwszej stronie pismem kaligraficznym wypisano: „W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej Naczelnik Państwa Polskiego — wszem wobec i każdemu z osobna, komu o tem wiedzieć należy, wiadomem czynimy: W dniu 12 października 1920 roku podpisane zostały pomiędzy Rzeczpospolitą Polską z jednej strony, a Rosyjską Sowiecko - Federatywną Republiką Rad i Ukrainą Sowiecko-Federatywną Republiką Rad z drugiej stro-

ny — preliminarja pokojowe i umowa o rozejmie w następującem brzmieniu dokładnem...
Tu następuje tekst drukowany umów, spisanych w Rydze; za tekstem znowu pismem kaligraficznym skreślono:
„Znajomilwszy się z zastanowieniem z preliminarjami pokojowemi i umowa o rozejmie, w myśl upoważnienia, przez Sejm udzielonego uchwałą z dnia 22 października 1920 roku, preliminarja pokojowe i umowę o rozejmie ratyfikujemy i oświadczamy, że będą one ściśle wykonane.
Na dowód czego niniejszy akt ratyfikacyjny został podpisany i opatrzony pieczęcią Rzeczypospolitej Polskiej.”
Akt podpisali: z prawej strony u góry — Naczelnik Państwa — Józef Piłsudski, z lewej zaś strony niżej — Minister Spraw Zagranicznych — Eustachy Sapieha.

Wszelkim formalnościom ze strony Polski stało się już zadost: ratyfikował traktat nasz Sejm ustawodawczy, podpisał go oficjalnie w imieniu narodu polskiego Naczelnik Państwa i Minister Spraw Zagranicznych.
Jak wiemy z depesz wczorajszych, również Centralny Rosyjski Komitet Wykonawczy umowy ryskiej uznał, wobec czego niema już żadnych przeszkód, któreby mogły w zasadzie sprawę pokoju na wschodzie odwiec lub uniemożliwić.
Zresztą to, co się dzieje w Rosji, zdaje się wskazywać, iż ciós, zadany armjom Trockiego pod Warszawą, na polach Wschodniej Małopolski, nad Niemnem, radykalnie wyleczy bolszewików z zachłanności imperialistycznej. I dzisiaj będą oni jedynie starali się o możliwie korzystne dla siebie zlikwidowanie spraw wewnątrz Rosji, nie kusząc się już o sukcesy militarne, które im

dzisiaj sam jeden nawet Wrangel wybija z głowy.
Co się w kotle rosyjskim wywarzy, trudno przewidzieć: jest to wszak kraj tyśiąca niespodzianek, czego dowodem te choćby gwałtowne przystoczenia, jakim Rosja podlegała w czasie ostatniej wojny.
Dla Polski wystarczyć powinno to, iż chwilowo zabezpieczeni jesteśmy od napaści ze wschodu i możemy zająć się wewnętrznem urządzaniem Rzeczypospolitej, organizowaniem Jej życia państwowego i gospodarczego.
A w tym zakresie kolosalnie dużo jest do zrobienia: całe dziedziny leżą odłogiem.
Do uprawienia tych odłogów trzeba nam się wziąć co rychlej. Niema ani chwili do stracenia. Trzeba skorzystać, iż ubywa nam bezczka bez dna, w którą musieliśmy wlewać wszystkie zasoby duchowe i materialne, dla wypełnienia której musieliśmy zaciągać

olbrzymie zobowiązania finansowe wobec zagranicy. A bezczka ta bez dna — wojna.
Dzisiaj wszystkie siły narodu muszą być zwrócone, ku sprawie Rzeczypospolitej od wewnątrz.
Ble nie od walk partyjnych, nie od swarów o ten, czy inny postulat społeczny, winniśmy tę nową epokę dziejów Polski zacząć.
Pamiętajmy, że jeszcze pozostały nie rozstrzygnięte sprawy: Gdańska, Wilna i Śląska Górna. A wynik w tych sprawach w wielkiej mierze uzależniony jest od tego, jak my u siebie rządzić się potrafimy? Czyśmy jeno do kłótni zdolni, czyli też zarówno do pozytywnej pracy z myślą o przyszłych pokoleniach?
Popierajcie handel polski.

Dla żołnierza.

Gdy wróg podził w stolicy Polki, uderzyły gorąco serca młodzieży naszej.

Staneła murem nad brzegami Wisły, złamała szyki wrota i odparła je hen cę naszych pieleszy.

Życie i mienie nasze uratowane.

Hold winniśmy złożyc obrońcom. A czem go wyrazić najlepiej możemy, jak nie pamięcią o nich.

Winniśmy częśc tego, co nam uratowano, poświęcić dla żołnierza.

Wychodząc z tego założenia K. W. R. O. P. na Województwo Łódzkie postanowił w dniu 31-go b. m. urządzić w całym Województwie zbierkę ciepłej odzieży oraz dzień smaczka.

Niechaj nie będzie w tym dniu obywatela, któryby nie dał czegośkolwiek na ten cel i nie przyozdobił piersi swej oznaką, sprzedawaną na ulicach.

Ażebym uprzystępnic zbierkę wypuścił się specjalne samochody, do których będzie można rzucić każdy dar. Czy to cała, możliwa do noszenia odzież, czy też szmaty wełniane. Ze szmat tych wyrabiać się będzie ciepłe szaliki i rękawiczki dla żołnierzy.

Komitet wierzy mocno w to, że każdy spełni swój obowiązek.

Zwycięstwa Wrangla.

WARSZAWA, 27 października. (tel. wł.). Z Konstantynopola donoszą o nowych sukcesach gen. Wrangla, któremu udało się rozbić świeżo 4 dywizje sowieckie i wziąć 11.000 jeńców.

Zmierzch bolszewizmu.

Warszawa, 27 października. (tel. wł.) W wyższych sferach wojskowych francuskich istnieje przekonanie, iż zwycięstwo polskie całkowicie osłabiło spoistość armii czerwonych. Niema obawy, aby bolszewicy mogli obecnie pokonać Wrangla. To też spodziewać się należy, iż akcja Wrangla oraz przeciwdziałanie żywiołów antibolszewickich spowodzi rychły upadek sowieców.

Rada przyboczna górnośląska.

Bytom, 27-go października. (PAT.) Pierwsze posiedzenie Rady przybocznej przy międzysojuszniczej rządzącej komisji w Opolu zapowiedziane jest na 28 b. m. Rada przyboczna składa się z 4 Polaków i 4 Niemców.

Strajk górników na ukonczono.

Londyn, 26-go października. (PAT.) Wydział wykonawczy związku górników postanowił rozpocząć oficjalne rokowania z rządem.

Chorsea, 27-go października. (PAT.) — Radio. Ostatnia konferencja informacyjna pomiędzy górnikiem a rządem angielskim zamieniła się w konferencję pokojową, gdyż po 2 godzinnych naradach nad nowymi propozycjami rządowymi gospodarczy komitet wykonawczy zdecydował się zaakceptować je, jako podstawę do dalszych pertraktacji.

Take Jonescu w Warszawie.

WARSZAWA, 27 października. (Tel. wł.). Dziś włączorem był tutaj prezydent ministrów rumuńskich, Take Jonescu.

O przymierze polsko-węgierskie.

WARSZAWA, 27 października. (Tel. wł.). Węgierski min. spraw zagr. Csaky w rozmowie z przedstawicielem rządu polskiego zaznaczył, iż Węgrzy dążyć będą usilnie do zbliżenia z Polską.

Dużeniu temu nie stanie na przeszkodzie przymierze Polski z Rumunją. Csaky uważa, iż uzyskanie wspólnej granicy polsko-węgierskiej miałyby pierwszorzędne znaczenie ze względów politycznych, militarynych i ekonomicznych.

Przeciw sojuszowi niemieckiemu.

Warszawa, 27 października. (Tel. wł.). Kola francuskie sprzeciwiają się uchwale austriackiego Zgromadzenia Narodowego, zmierzającej do przeprowadzenia plebiscytu w sprawie połączenia Austrii z Niemcami.

Anglja i Włochy nie wypowiadają się zbyt ostro w tej sprawie, natomiast Francja jest zdecydowaną przeciwniczką podobnej kombinacji.

Niemcy wciąż się zbroją.

Gdańsk, 27-go października. (PAT.) Tutejszy organ niezawisłych socjalistów „Das Freie Volk” podaje: W Prusach wschodnich powstaje nowa niebezpieczna organizacja polityczna przy zupełnej bierności rządu. Zgrupowały się tam w ostatnich czasach ogromne masy wojska, a równocześnie rozwijają się tajne organizacje militaryne. Ogromną ilość zbrojącego się obecnie w Prusach wschodnich wojsk przenosi 120.000 uzbrojonych żołnierzy. Dowództwo sprawuje kapitan Preu i wiściciel dóbr dr. Barndes Roz porządzają oni ogromne środki pieniężne. Nadto

do Prus przychodzą w dalszym ciągu znaczne oddziały wojsk z Bawarii, ponieważ jednak Prusy wschodnie są już przepełnione wojskiem, przeto aby wyrobić miejsce nowym siłom zbrojnym wysyła się poszczególne oddziały do Litwy.

Do Polski.

Warszawa, 27 października. (PAT) — Uchwała Rady ambasadorów z dnia 15 sierpnia przyznane zostały Polsce 3 gminy byłego terytorium plebiscytowego Olsztyńskiego. Są to gminy: Klein Loebenstein, Klein Nopern i Groschen, położone wzdłuż granic województwa pomorskiego w powiecie Ostródzkim.

Powyższa uchwała Rady ambasadorów nie przewidywała jednak objęcia tych gmin przez władze polskie natychmiast tak, jak to miało miejsce na terytorjach, przyznanych Polsce na prawym brzegu Wisły w okręgu plebiscytowym Kwidzyńskim, lecz dopiero po ustaleniu ostatecznej granicy przez komisję delimitacyjną co mogło przedziagnąć sprawę na długie jeszcze miesiące. Gdy, opierając się na powyższej uchwale Rady ambasadorów, rząd niemiecki zaprotestował przeciwko wydaniu tych terytorjów władzom polskim. Ministerium spraw zagranicznych wszczęło za pośrednictwem delegacji naszej w Paryżu akcję u Rady ambasadorów w celu uzupełnienia tej uchwały z dnia 15 sierpnia.

Akcja ta została uwieczniona zupełnie powodzeniem, gdyż w dniu 1 października delegacji polskiej została zakomunikowana rezolucja Rady ambasadorów, polecająca rządowi niemieckiemu natychmiastowe wydanie władzom polskim powyższych terytorjów. Na skutek tej uchwały w dniu 31 października o godz. 11 rano, t. j. w dacie ustalonej przez komisję delimitacyjną gen. Dupont, odbędzie się przyjęcie tych 3 gmin pow. Ostródzkiego przez władze polskie.

Zeligowski bije Litwinów.

Warszawa, 27 października. (tel. wł.) — Wojska gen. Żeligowskiego rozbiły między Landwarowem a Oranami dywizję litewską, biorąc do niewoli i generała. Stry kowieńskie są mocno zaniepokojone i obawiają się marszu na Kowno.

Kurs marki w Niemczech.

Gdańsk, 27-go października. (PAT.) Kurs marki polskiej doznał dziś nieznacznego polepszenia. W południe wynosił 23 siedem-ósmych do 23 jedna-ósmia. Przekaz na Warszawę 21 pięć-ósmych do 21 siedem-ósmych. Kurs marki w Berlinie wynosił dzisiaj 23 do 23 jedna-ósmia. Noty Kriessa 38.

Sprawa gdańsko-polska.

Gdańsk, 27 października. (PAT) — „Danziger Neueste Nachrichten” dowiadują się z Paryża, że kwestja konwencji polsko-gdańskiej nie jest jeszcze załatwiona. W kołach miarodajnych panuje jednak opinja, że uda się doprowadzić ten konflikt do rozwikła-

nia. Należy liczyć na to, że z początkiem przyszłego tygodnia zapadnie ostateczna w tej sprawie decyzja.

Kupujcie

pożyczkę

Odrodzenia.



Zakłady Elektryczne Westinghouse. Warszawa, Marszałkowska 98.

Baczność Górnoślązaku i Górnoślazacko!

Plebiscyt się zbliża.

Spełnij swój obowiązek zgłoś się natychmiast osobiście lub listownie do Komitetu Zjednoczenia Górno-śląska z Rzeczpospolitą Polską (Warszawa, Krakowskie Przedmieście 60), aby cię zapisano na listę głosujących. W zgłoszeniu należy odpowiedzieć na następujące zapytania:

- 1) Imię i nazwisko;
- 2) Zawód;
- 3) Gdzie pracuje;
- 4) Zamieszkanie obecne, (gmina, powiat), miejscowości ulica;
- 5) Miejscowość urodzenia (gmina i powiat);
- 6) Data urodzenia (dzień, miesiąc, rok);
- 7) Data opuszczenia terenu plebiscytowego;
- 8) Czy posiada metrykę?
- 9) Czy posiada świadectwo ślubu, miejscowość i data brania ślubu (tylko dla kobiet);
- 10) Imiona i wiek członków rodziny;
- 11) Czy zapewnił sobie schronienie na czas plebiscytu?
- 12) Gdzie zamierza umieścić dzieci na czas plebiscytu?

Uwaga. Zmiana adresu należy natychmiast donieść Komitetowi plebiscytowemu.

Nie sądz, że bez głosu Twojego się obejdzie.

Niemcy używają wszelkich sposobów, zwoją setki tysięcy zwolenników swych do oddania głosu za przyłączeniem Śląska do Prus.

Każdy głos może zawazyć o przyszłości ziemi Śląskiej. Nie obarczaj Twojego sumienia zbrodnią, zaprzeczającą rodaków Twych, którzy przygotowują się do plebiscytu, znosząc cierpliwie gwaty pruskie

ISTN. OD 1915 R.

BIURO OGŁOSZEN

TEOFIL PIETRASZEK

WARSZAWA,

MARSZAŁKOWSKA TEL. 509-73.

OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH PISM SWIATA

SOLIDNIE—SZYBKO—TANIO.

Kupujcie Pożyczkę Odrodzenia

Najlepszą lokatą waszych oszczędności jest długoterminowa Pożyczka Odrodzenia Polski. Zabezpiecza ona was od spadku waluty. Przynosi pokaźny dochód pod postacią 5 marek od każdej zakupionej setki.

Korzystajcie z tego, że zapisy przedłużono jeszcze do końca października.

MALY FELJETON.

Mile zlego....

„Senatorskim” kolegom z „Kurjera” składamy życzenia, by spełniły się ich purpurowe senatorskie sny! „Praca” № 290.

„Koledzy” z Przejazdu zabawili się moim kosztem. Wyślali mi od „senatorskiej godności”, wiąza z kaloszami w moją dziewczęcą duszę i brudny zadumy wywołują na mem marsowym czole.

Moje laury nie dała spać kolegom nietylko z „Pracy”, ale z lenistwa.

Widzą mnie w purpurze zasłaniającego w fotelu, widzą mnie w roli prezesa anonimowego towarzystwa, opływającego w złoto i wszelki dostatek.

Oddali mi niedźwiedzia, usługo.

Moji wydawcy patrzą na mnie oczyma pełnymi zachwytu i poważania. Wstają, kiedy wchodzi do redakcji, kładą mi się do stóp, tytułują mnie „śnie pan”, a jeżeli któremuś wspomnę o akoncie (co mi się dość rzadko zdarza...), śmieją się do rozpuku, dodając:

— Czyżby przyszedłemu senatorowi potrzebna była gotówka?.. Chyba Pan żartuje z nas.

Wczoraj u Komara, kiedy z żądalem zwykle pół czarnej, kelner na pół serio, na pół drwiaco pytał:

— Czyżby szanowny senator pił naszą lurę?

Dozorca domu, w którym mieszkam, nie chce mi podawać ręki, a otwierając mi w nocy bramę, powiada, że „nie ma tak dobrze; kiedy pan senator, to trza po senacku”.

Gospodni podwyższyła mi komorne i wniosła do pokoju mego 16 biustów królewskich, 16 kancierskich i 5 biustów senatorskich z rozbitymi nosami. Krawiec odrzuca przypomniat sobie o moim istnieniu i poprosił o uregulowanie paru przedwojennych należności, licząc się z tem, że niebawem wyjadę do Warszawy.

Dostałem trzy depeze od partii anarchizacyjnych z pogrozkami, list wzruszający od ciotki, która donosi mi, że zdechł jej ulubiony piesek, i gratulacje pryszłej godności i zaszczytów. Na Piotrkowskiej frzy pensjonarki rzuciły mi się jednocześnie na szyję i z okrzykami: „mój ty piękny senatorku!” przesladowały mnie do najbliższego posterunku policyjnego, gdzie udało mi się oddać je pod opiekę prawa.

Przy wskakiwaniu do tramwaju przedstawił ele firm k-

nematograficznych usilowali dokonać ze mnie zdjęcia.

Wraz z nią miała nadroższa, pochodząca ze ster zbliżonych do „racy”, z żadała albo tokowego pała, albo też bezzwłocznej separacji, tłumacząc, że jeżeli „je” ma być senatorem, to niech i ona ma coś z tego.

Oto, mili koledzy, jak się na mnie sprawdziło przysowie, że „mile zlego początki”. A koniec toście już poznali.

(b)

Kredyt towarowy.

—

(D) Kiedy konjunktury rynkowe zachodnio-europejskie wykazywały zaczęły zniżkę cen na towary, która mogła oblać i Polskę, a nawet przez pewien czas zaznaczyła się u nas, wielu fabrykantów, składników hurtowych, nie chcąc pozbywać się towarów, starają się uzyskać pod ich zastaw kredyty bankowe.

Banki, po zupełnym zastju w ciągu kilku lat wojny z początku tych kredytów chętnie udzielały bez ograniczeń co do sumy, skutkiem czego, co obserwowaliśmy kilka miesięcy temu, w pewnym momen-

cie dał się odczuć nadzwyczajny brak gotówki. Wywołało to podrożenie kredytu i niesłychane trudności w uzyskaniu go.

Z drugiej strony złombar-dów nie towarów, wśród których znajdowały się i artykuły pierwszej potrzeby, wycofa- nie ich z rynku wewnętrz- nego i tak nie przesyconego- wywołało w następstwie sztucz- ne ich podrożenie.

Ze względu na te wszystkie okoliczności, ministertwo skarbu rozesała bankom okólnik, w którym, polecając się na ogólną sytuację w kraju, wymagaląca wyjątkowych zarządzeń, żąda zlikwidowania w jaknajkrótszym czasie wszystkich rachunków, zabezpieczonych towarami, by z jednej strony zmusić w ten sposób właścicieli towarów do rucenia ich na rynek, a z drugiej — zasilić banki gotówką.

Równocześnie zażądało ministerstwo złożenia dokładnych sprawozdań z przebiegu akcji. Zarządzenie to powinno by się odbić dodatnio i wpłynąć poniekąd na ożywienie handlu.

Zjawisko, że banki przystępujące po długiej stagnacji, wywołanej wojną, kredytów z początku udzielały ostrożnie i wyłącznie prawie pod zastaw towarów, było zupełnie naturalne.

Zmienione warunki ekono- miczne, a sytuacja polityczna

w pierwszym rządzie, nie pozwalały dokładnie zoriento- wać się co do zdolności płat- niczych nawet poważniejszych firm.

Dziś, bądź co bądź, sytuacja uległa zasadniczej zmianie.

Zewnętrznie kraj nasz jest poniekąd zabezpieczony.

Wojnę z Rosją, tak czy o- wak, należy uważać za zlikwidowaną, a jeśli nawet nie, to nie przedstawiającą niebez- pieczeństwa dla naszej siły państwowej, którą należy uważać za ugruntowaną.

Wewnętrznie możemy prze- chodzić pewne wstrząszenia, nie odbijają się one jednak na ustroju społecznym w sposób, zagrażający przemysłowi.

Biorąc to pod uwagę, stwier- dzając, że zrujnowany przez okupantów przemysł polski odbudowywa się, można przy- puścić, iż zaufanie do niego będzie bardzo szybko rosło.

Wzmoczona wytwórczość i u- krócenie panoszącego się pas- karstwa, przez niemożliwie- nie przechowywania towarów, utrudnianie długoterminowych kredytów lombardowych, wzmożony ruch handlowy, zaw- sze w rezultacie wpływający na obniżenie cen, tembardziej, jeśli ubędzie tak poważny konsument, jakim jest armia w czasie wojny.

BARONOWA OKCZY.

Prawdziwa kobieta.

(Przeład z angielskiego) (Ciąg dalszy)

— Widzisz, moja droga — zaczął sir Tomasz, przygląda- jąc się interesującej twarzy Ludwiki — cenę cię wysoko za twoją lojalność względem Luka de Mountford, jak rów- nież wysoko cenę za to two- lego ojca i żeby wam dowieść, że osobiście pragnąłbym nie- winności Luka, chce z tobą spokojnie przedyskutować tę sprawę... Powiadasz, że Luk de Mountford przyjmuje na siebie winę, aby zastąpić ko- gos drugiego. Ojót, ludzie nie tobia takich rzeczy dzisiaj.

Za dawnych czasów konse- kwencje zbrodni, szczególnie popełnianej przez arystokra- cję, były bardziej poetyczne: zamknięcie w wieży ect. ect. Lecz obecne sądown ctwo wy- mierza karę, nie otaczającą żadną aureolą winnego, a przytem rozważkowu e na in- tym najsze sprawy, stawia c- ie życie przed cięknawy war- totem tłumów. Aby się na-

raz ó na takie rzeczy, zło- wiek musi być albo winny — innej drogi wyjścia nie ma — albo musi mieć przekonanie, że dowieździe swej niewinno- ści. Lecz nigdy człowiek nie narazi się na takie prze soie, zakończone przypuszczalnie hańsiącą śmiercią, jedynie aby zastąpić kogos drugiego.

— Co chcesz przez to po- wiedzieć wu u?

— Że jeżeli przypuścimy, iż Luk za-łania kogos, to uo- czynić może jedynie...

— Jedynie?

— Trudno to powiedzieć... Chcesz powiedzieć, że Luk mógł to zrobić jedynie dla kobiety, która kocha?

— Tak jest. No przypu- szcam jednak, że ty, moja dro- ga, zabiłaś syna mularza?

Ludwika uśmiechnęła się mimo woli. Dla sir Tomasza było to bardzo naturalne wy- tłumaczenie. Czego mężczyź- ni nie robią dla kobiet! Ale sir Tomasz nie znał weale Luka — te słów kilka, które słyszał od niego w sali sado- wej uprzyżdliły go przeciw niemu.

— Nie wu'u, nie zablam w drodze syna mularza.

— Przepuszczasz więc, że

Luk załania nna kobietę? — z zaledwie dostrzegalną iron- nią zapytał sir Tomasz.

— Nie mówię teg wu'u... widzisz, że niewiem dobrze kogo... ale gdyby to była ostatnia moja godzina życia, przysięgałabym jeszcze, że Luk nie zabił tego człowieka... Przysięgam, że Luk nie zdolny do tego, a jednak mło y... Więc: jedyna dla mnie logiczna mo- żliwość, est ta, iż przy muje na siebie czyjaś winę.

— Czyś go zapytywała?

— Tak.

— I co mówił?

— Że loska go oskarża i że na sądzie będzie skarany.

— Nie powiedz mi ci nigdy prosto lub okolicznościowo, że zabił tego człowieka?

Przez chwilę Ludwika wa- hała się... Zapytany przez nią powiadziat raz: „Zabiłm go”, ale Ludwika odgadła prawdę, bo Luk nigdy przed nią nie salamał.

Nie chcąc nie skrywać przed sir Tomaszem, jedynym czło- wiekiem, m gacym jej pomóiz, rzekła śmiało.

— Powiedział mi, że to on popełnił morderstwo.

— I wtedy jeszcze nie u-

— Widziałam, że chciał skła- mać.

— Czy wierzysz w to, że Luk de Mountford wie, kto za- bił tego mularczyka?

— Wierzę.

— I że gotów jest przyjąć na siebie winę, aby prawdzi- wy morderca mógł uciec.

— Tak jest.

— I że gotów wisieć, zgi- nąć hańbiąc śmiercią, aby fanatycznego obronić?

— Tak jest.

— I nie masz pojęcia, kto jest prawdziwym mordercą?

— Nie wu'u!

— A czy nie znasz kogo, kto mógłby więcej niż ty sama wiedzieć o dawniejszem i obecnem życiu Luka?

— Znam — jest nim lord Ra- delyffe.

— Stary Radelyffe!

— Tak jest. On uwielbiał Luka przed przyociem tego człowieka... wyhowywał go od dziecka, troszczył się o niego, jak nikt na świecie, a mimo to odplacał Luk równą miarą. Jestem pewna, że lord Radelyffe wie więcej o Luku, niż my wszyscy.

— Ale niestety stary Rad- bard o chory.

— Lecz to go zabije, jeżeli

przytrafi się co Lukowi, o- czym temu, jako choremu, nie nie powiedziano.

Sir Tomasz zamyslił się głęboko, Ludwika czuła, że wuj jej niedowierza, ale gotów pomódz; czekała też spokojnie.

— Więc dobrze moja droga, posłuchaj co zrobię. Jutro ra- no pójdę i zobaczę, czy będę się mógł rozmówić z lordem Radelyffe.

— Jutro rano Luk bę- dzie stawiony przed sąd... będzie to pierwsze z tych u- pokożeń, które go, jak mówisz, wu'u, niewinny człowiek znieść nie potrafi.

— Wiem o tem, ale jakże temu zaradzić?

— Moglibyśmy widzieć się z lord Radclyffe dziś jes- cze.

— Dziś? Ależ już blisko dzie-łata. Godzina w takich ra- zach nie nie znaczy.

— Ale lord est chory.

— A może jutro umrze. gdy się dowie, że Luk, który był okiem w tego g-owie, któ- ry jest dziedzicem jego mają- tku i nazwiska, stanie przed sąd- m pod zarzutem strasznej zbrodni.

(D. c. n.)

Nauka i sztuka.

S. p. Stanisław Lenc.

W sile wieku, bo niespełna sześćdziesięcioletni, osierocił Warszawską Szkołę Sztuk Pięknych jej dyrektor—słynny portrecista, Stanisław Lenc.

Uczeń Gersona, a następnie Akad. m. Monachijskiej — należał Lenc do szeregu pierwszorzędnym rysowników, co też przedewszystkiem wysuwało się na pierwszy plan w jego portretach, naogół kapitalnych i świadczących o niezwykłym talencie artysty, jakkolwiek nie pozbawionych pewnej akademickości, ciężkiej na palecie Lenca od czasu studiów monachijskich.

Zrąkomy portrecista pozostawił po sobie olbrzymi dorobek artystyczny; nie było bodaj prawie ani jednej wybitnej osobistości w dziedzinie nauki, sztuki czy pracy ogólnonarodowej, którejby Lenc nie uwiecznił na płótnie, zawsze poddawując zasadnicze cechy indywidualności portretowanych.

W ten sposób zebrana razem galeria portretów Lenca stała się niełatwo odzwierciedleniem duchowego życia Polski z ostatnich lat trzydziestu. I dlatego właśnie należałoby pokusić się o zesrodokowanie na czas dłuższy w salonach Zachęty Warszawskiej całego dorobku przedwczesnie zmarłego twórcy.

Byłby to wyraz hołdu dla niespożytych w dziedzinie malarstwa zasług s. p. Lenca, a jednocześnie przegląd postaci, uosabiających szczyty kultury Polski współczesnej.

S. p. Rudolf Starzewski.

W tygodniu ubiegłym zmarł w Krakowie jeden z najwybitniejszych publicystów literatów, redaktor konserwatywnego „Czasu”, s. p. Rudolf Ostoję Starzewski.

Doskonały dziennikarz-organizator, postawił redagowane przez siebie pismo na poziomie bardzo wysokim zarówno w dziele politycznym, jak i literackim, gospodarczym i t. d.

Charakterystyczne jest nad wyraz to, iż opiekował się szczerze młodemi talentami i — choć redaktor organu konserwatywistów — popierał prąd najnowsze w sztuce i literaturze.

Rozkochany w kulturze francuskiej i romańskiej wogóle był jej rzeźnikiem i entu-

zjastą namyślnym, a rzecz można śmiało, że przez czas jakiś tylko na łamach „Czasu” romańskie piśmiennictwa znajdowały stałą gościnę.

Ongiś świetny i byszożący recenzent teatralny, z czasem zarzucił ten dział, aby powrócić doń tylko raz, t. j. przy „Weselu” Wyspiańskiego. Starzewski właściwie pierwszy odkrył w Wysepiańskim jego walor ogólnonarodowy i w głębokim studjum o „Weselu” dał pierwszy analizę tego arcydzieła Starzewskiego gorąco poparciem zawdzięcza też swój rozkwit także pierwszorządne dziś sily literackie jak Rittner, Boy, Rozwadowski i wielu innych. Jeżeli Kraków jako miasto-azylum artystów miał kiedyś swe świetne lata, to duża w tem zasługa jest entuzjasty, organizatora i ordynownika dobrej i istotnej sztuki, jakim był R. Starzewski.

W hołdzie poczcie bułgarskiemu.

Dnia 24 b. m. naród bułgarski uroczysto obchodził w Sofii 70-tą rocznicę urodzin swojego najwielkiego poety i powieściopisarza, Iwana Wazowa, którego dzieła znane są w Polsce z przekładów. Ministerstwo Sztuki i Kultury, otrzymawszy zaproszenie bułgarskiego ministra oświaty p. St. Omartchevskiego, do wzięcia udziału w tym obchodzie, wysłało do znakomitego pisarza narodowego Bułgarii w dniu tego jubileuszu następującą depezę: W imieniu Ministerstwa, któremu Naród Polski powierzył pleczę nad dziedzinami Sztuki i Kultury mam zaszczyt przesłać Panu z okazji siedemdziesiątej rocznicy Jego urodzin wyrazy głębokiej czci i podziwu dla wielkiej Pracy, krzepiącej przez dziesiątki lat Ducha Bułgarii — oraz życzenia, aby Ci danem było, Czcigodny Panie, jeszcze przez długie lata rozpaść serca dziełami, których piękno przekracza tryumfalnie granice Pańskiej Ojczyzny, stanowiąc chlubę bratnich narodów słowiańskich.

Kierownik Ministerstwa: (—) Jan Heurich.

Składajcie ofiary na fundusz plebiscytowy.

Treść całkiem prosta: Marynia, zwana przez otoczenie najtrudniejszemi odmianami swego imienia a jednocześnie „Urwisem”, prowadzi akcję sztuki, platejąc figla za figlem: ciotce, papie, księdzu proboszczowi, kuzynowi, którego sroawadza papa na wieś z myślą wydania za niego Maryni, wreszcie—kandydatowi do stanu kapłańskiego, bratankowi proboszcza, w którym upatrzyła sobie materiał na męża dla siebie.

Ale poprzez figle od pierwszej chwili wyraźnie przebiega się cel intrygi Maryni.

Prairie ona pozbyć się ciotki—starej panny—koczkodana (typ, który nie odbiega zupełnie od bardzo przeciwnego, wielce przesadnego i aż nazbyt oklepanego upostaciowania rodzaju staropanieńskiego); prairie sobie ułatwić to zadanie przez podsunięcie papieżowi dowodowi innej kobiety, która mogła zająć się gospodarstwem zamiast ciotki; prairie wreszcie odwieść od myśli wstąpienia do seminarjum duchownego młodzieńca, w-

Z miasta i okolic.

Z Komitetu Plebiscytowego.

(c) Komitet Plebiscytowy Łódzki zarejestrował dotychczas w Łodzi 183 Górnoślazaków. Połowa z tej liczby nie posiada jeszcze fotografii, które będą przy głosowaniu konieczne.

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu wyrażono podziękowanie komisji rewizyjnej pp.: Jarzębowskiemu, Hübnerowi i Głowańskiemu za pracę przy rewizji r chunkowości kasowej Komitetu w ciągu 14 posiedzeń.

Wszystkich kwartarzy i posiadaczy kwitarsusów, list składkowych, należności za zniżki i ofiary, Komitet prosi o zwrot gotówki do kasy, gdyż wpływy kasowe czasowo osłabiły wskutek gorączkowej rejestracji Górnoślazaków.

Powrót uchodźców.

(c) Rozkazem Naczelnego Dowództwa został dozwolony powrót ewakuowanych do powiatów: krzemienieckiego, dubnowskiego, rówieńskiego, kobryńskiego, pińskiego, rużyńskiego, barszowieckiego i nowogródzkiego.

Uchodźcy z powiatów poza frontowych, z miejscowości podległych obecnie Ukrainie, mogą wracać również, lecz po uprzednim uzyskaniu pozwo-

lenia w Dowództwie Naczelnym.

Wszystkich powracających do powyższych miejsc ojezycznych winni uprzednio poddać się ochronnemu szczepieniu przeciwko erycznemu w Łodzi, ul. Przejazd 4, w Komitecie JURA, w powatach zaś—u lekarzy powiatowych.

Przeciw szerzeniu zarazy.

(x) Komisarjat Rządu na m. Łódź podaje do wiadomości mieszkańców miasta, że przyniesiona przez bolszewików ze wschodu morowa zaraza była rogatego t. zw. „księgosusz” pojawiła się już w okolicach Warszawy.

Istnieje przypuszczenie, że ta straszna plaga, mogąca doszczętnie zrujnować dobytek kraju i jego obywateli, dosięgnąć może m. Łódź, spełniając przez to sumienia wszystkich obywateli miasta, a w pierwszym rzędzie do rzeźników, handlarzy i właścicieli urów, kóz i owiec, równocześnie Komisarz Rządu na m. Łódź nakazuje pod surową odpowiedzialnością, aby o każdym wypadku zachorowania bydła rogatego zawiadamiali natychmiast referenta wydziału weterynaryjnego Komisarjatu Rządu na m. Łódź, lekarza weterynarii Jana Raczkiewicza, względnie jego zastępcę (Al. Kościuszki № 1, II w. ście, pokój № 5) lub też najbliższy posterunek policyjny, celem skutecznego zapobieżenia grożącemu niebezpieczeństwu. Trup zwierzęcia winien pozostać na miejscu upadku, aż do czasu obejrzenia i skonstatowania choroby przez lekarza weterynarii. Niemeldowanie lub ukrywanie trupa,

gdyby nie — drobne zresztą — usterki w operowaniu materiałem głosowym, nieuniknione u artystki, stawiającej pierwsze kroki na deskach scenicznych, można byłoby zaliczyć kreację p. Jarkowskiej do całkiem wyjątkowych.

W każdym razie podkreślić należy, iż mamy tu do czynienia z talentem wyraźnym i wybitnym, rokującym interpretatorem „Urwisa” przy dobrej szkole pięknej przyszłości artystycznej.

Niestety—reszta zespołu nie zupełnie stała na wysokości zadania. Dużo było szarzy — często gatunku zgoła wątpliwego (Ciotka p. Rodowiczowej), trochę chwalebnej rutyny scenicznej (Proboszcz p. Wąsiewskiego). Ale naogół poziom wykonania nie wykroczył poza miarę zwykłej przeciętności.

Szron dekoracyjny pomysłu p. Pronaszki—bez zarzutu. Oset.

Nagrody Miljon marek otrzyma ten kto zgadnie

na jaki numer „Miljonówki” padnie dnia 6-go listopada 1920 roku wygrana 1,000,000 marek i numer ten oszczędzie za tysiąc marek.

Taką samą nagrodę otrzyma ten, kto odgadnie i zakupi którykolwiek z przeszło 1040 numerów, jakie będą wylosowane w ciągu dwudziestu lat.

jak również i tajny ubió, będą na mocy przepisów obowiązujących surowo karane.

Z Tow. Czerwonego Krzyża.

(x) Na ostatnim posiedzeniu zarządu Tow. Czerwonego Krzyża rozważano sprawę założenia własnej apteki. Zrealizowanie tego projektu uznano za bardzo pożądane. Ostateczna decyzja powzięta będzie w najbliższych dniach, po dokładnym i szczegółowym zbadaniu kosztorysu urządzenia projektowanej apteki oraz przewidywanych dochodów.

— Postanowiono wysłać delegata na zapowiadziany w d. 15 listopada r. b. w Warszawie zjazd przedstawicieli oddziałów okręgowych Tow. Czerwonego Krzyża, w celu omówienia sprawy działalności propagandy, która nadmienić należy, wydała w Łodzi bardzo pomyślne rezultaty.

W danej chwili łódzki Oddział Tow. Czerwonego Krzyża liczy 64,932 członków, w tem 269 dożywników.

Z Rady Kłojkiej.

Przewidyum Rady Miejskiej i Magistratu zwołuje na sobotę, dnia 30 b. m., o godzinie 11 przed południem, w siedzibie radzieckiej (Pomorska 14) radę w sprawie przyjęcia z pomocą dla Wiina.

Z Tow. Prawniczego.

Przypominamy, że dziś (w czwartek o godzinie 8-ej wieczor-m, odbędzie się w lokalu Tow. ul. Piotrkowska Nr. 91) ogólne roczne zebranie członków Towarzystwa Prawniczego, na którym będą dokonane wybory nowego Zarządu.

Ze Stow-zrzeszenia Majstrów Fabrycznych.

(c) Komisja, wyłoniona z posród majstrów fabrycznych w celu opracowania stawek płac dla szczególnych branz włókienniczych, opracowała już stawki dla majstrów tkackich i przedziałowych.

Pozostałe stawki dla majstrów branz pokrewnych, opracowane zostaną w tych dniach, poczem — po zatwierdzeniu cennika przez obie strony, zostanie on rozesłany do wszystkich zakładów włókienniczych okręgu łódzkiego.

O posiadanie broni palnej.

(x) Komisarz Rządu na m. Łódź zawiadamia, że mieszkańcy miasta Łodzi, pragnący otrzymać pozwolenie na posiadanie broni palnej na rok przyszyły t.j. 1921, mogą składać już odnośne podania do Komisarjatu Rządu na m. Łódź, (Al. Kościuszki № 1. (I-sze w. ście.)

Na podaniu należy skasować znaków stemplowych za mk. 10 i od każdego załącznika za mk. 2.

WRAŻENIA TEATRALNE.

„Urwis”

Krotoczwila w 3-ach aktach Bogdana Katerwy.

Wystawiona we wtorek na scenie Teatru Miejskiego krotoczwila oryginalna Katerwy p. t. „Urwis” jest utworem scenicznym, stworzonym pod wyraźnym wpływem twórczości farsowej francuskiej.

Odnaleść w niej można także reminiscencje rostandowskich „Romantycznych” przez zastosowanie tego samego efektu scenicznego w akcie drugim i trzecim.

Jest więc naogół „Urwis” oryginalny przez to jedynie, że napisany został po polsku; nie zaś — lby uderzał swą istotaścią treści, szczerością humoru prawdziwie polskiego.

To wszystko jednak nie przeszkadza bynajmniej, że słucha się „Urwisa” z przyjemnością, albowiem posiada on wiele pogody niefrasobliwej, której w życiu nam niemiernie brak.

ISTN. OD 1915 R.

BIURO OGŁOSZEN
Teofil Pietraszek

WARSZAWA

MARSZAŁKOWSKA

TELEFON 509 78.

OGŁOSZENIA do wszystkich pism ŚWIATA.

SOLIDNIE — SZYBKO TANIO.

Pomoc dla Wilna.

x) W ubiegłym tygodniu odbyło się w Warszawie posiedzenie głównego komitetu pomocy dla Wilna, na które został zaproszony bawiący po-
dówezas w Warszawie prezy-
dent Rzewski. W posiedzeniu
tem wzięli udział przedstawicieli
Warszawy i Wileńszczy-
zny. Przewodził prezes
warszawskiej Rady Miejskiej,
p. Baliński.

Ludność Wilna po okupacji
litewsko-bolszewickiej znajduje
się w sytuacji wprost tra-
gicznej. Daje się wyczuwać
ogromny brak żywności oraz
bielizny i ubrań dla dzieci,
skutkiem czego zamknięto nie-
które szkoły. Wśród dzieci
grasuje choroba skórna i
szkarlatyna, która zabiera li-
czne ofiary. Dotychczas ze-
brano 2 miliony marek, za
które postanowiono zakupić
żywności dla poratowania nie-
szczęśliwej ludności Wilna.

Przedstawiciel Wilna, ks.
poseł Maciejewicz i prezes
warszawskiej R. M. p. Baliński
zwrócili się do prezydenta
Rzewskiego o zorganizowanie
w Łodzi komitetu pomocy dla
Wilna.

Na skutek powyższego po-
porozumieniu się prezydenta z
prezesem Rady Miejskiej, p.
Remiszewskim, postanowiono
zwać w sobotę, dnia 30 b.m.
zebranie przedstawicieli zrzesze-
nia i instytucji społecznych
celem zorganizowania komite-
tu, który zajmie się zbierką
ofiar na rzecz ludności Wilna.
Jesteśmy pewni, że ludność
Łodzi pomimo ciężkich wa-
runków poda pomocną dłoń
bratniemu Wilnu, walczącemu
wytrwale o prawo samookre-
ślenia. Od energicznej pomocy
całego społeczeństwa zale-
ży złagodzenie cierpień ludno-
ści polskiego Wilna, jak rów-
nież pomyślne rozwiązanie je-
go losów.

Ze Stow. nauczycieli.

III posiedzenie Sekcji Polo-
nistycznej T. N. S. W. z dru-
gą lekcją praktyczną (morfolo-
gia rzeczownika) Dr. L. Ka-
lisza odbędzie się we czwar-
tek, dn. 28 b. m. o godz. 8.15
wieczorem. Jakknajliczniejszy
udział polonistów pożądan.

Teatr, muzyka i sztuka

Teatr Miejski.
Dzielnia 18.

Dzisiaj i jutro „Urwis“ Ka-
terwy.
Dochód z piątkowego wido-
wiska „Urvisa“ przeznaczony
na uchodźców z Kresów.
W sobotę o godz. 4 po poł.
i o godz. 8 wiecz. po cenach
najniższych „Urwis“ Katerwy.
W niedzielę o godz. 3 po poł.
po cenach popularnych pre-
miera okolicznościowego kla-
sycznego melodramatu Rau-
pacha p. t. „Młynarz i jego
córka“. Rzecz dzieje się wnoc

wigilijna, kiedy to wedle po-
dania ludowego można o pół-
nocy na omentarzu zobaczyć
pochód złożony z osób, które
w tym roku śmierć zabierze.
Wieczorem o godz. 8 „Ur-
wis“ Katerwy.

Dzisiejszy koncert Leo Siroty.

Dzisiaj o godz. 8-iej wiecz. w
sali koncertowej odbędzie się
recital znakomitego pianisty
wiedeńskiego p. Leo Siroty,
którego mistrzowska gra wy-
wołuje podziw i entuzjazm ze
strony krytyki i publiczności.
Na program recitalu w Ło-
dzi p. Sirota wybrał najpięk-
niejsze utwory fortepjanowe
Czajkowskiego, Brahmsa, Cho-
pina i innych.
Bilety od godz. 6 w kasie
sali koncertowej przy ul. Dziel-
nej № 18.

Dwa wieczory Olgi Desmond.

Jak już podaliśmy w sobotę
i niedzielę dnia 30 i 31 b. m.
odbędzie się dwa wieczory słyn-
nej tancerki klasycznej Olgi
Desmond z udziałem Łódzkiej
Orkiestry Symfonicznej pod
dyrykacją Bronisława Szulca.
Olga Desmond, która w swo-
im czasie, jako pierwsza krze-
wiciółka nagich tańców, wy-
stępami swoimi wywołała ty-
le wczasy w parlamencie nie-
mieckim, należy dziś bezsprze-
cznie do pierwszorzędnych
tancersek światowej sławy. —
Jej ilustracje taneczne, to za-
iste poematy, pełne głębi,
piękna i uduchowienia.

Nie więc dziwnego, że gdzie-
kolwiek Olga Desmond wystę-
puje, nie licząc na tłumy publi-
czności zapelniają sale koncer-
towe.

Bilety do nabycia w księ-
garń Alfreda Straucha, Dziel-
na 12.

G I E Ł D A.

Warszawa, d. 27 paździer. 1920.

Ruble car.	100	290-295
Ruble car. a	500	258 294-298
Ruble dum.	1000	66 72 50
Ruble dumskie a	250	47-48
Dolary St. Zj.		286-299
Franki franco.		19 40-20 40
Franki belg.		20.50-20.50
Franki szwajc.		48 50
Funty szterl.		1010-1060
Marki niem.	1000	432.50-452.50
Korony austriackie		75-79
Korony czeskie		3.60-3.80
Korony szwedzkie		59 61
Korony duńskie		42-44
Korony norweskie		42-44
Liry włoskie		11.40 12
Marki fińskie		5.70-6
Floreny holenderskie		—
Bank Handlowy w		—
Warszawie 9 emisji		1825
Bank kupiecki		—
Łódzki		950 960
Bank Dyskont. Warsz.		2850
Borkowski		1800-1685-1700
Lilpop		6900 7100-6975
Rudził		5125-5000-5050
Starachowice za 100		18500 18800
za 500 mk.		5600-58.0-5700
Żyrardów		9600-9500

Niniejszym zawiadamiamy krewnych, przyjaciół i
znajomych, że ukochany nasz ojciec, teść, dziadek, szwa-
gier i kuzyn



Hugon Nast

zmarł dnia 20 października b. r. w Porto Alegre, Bra-
zylja, przeżywszy lat 72.

Zwłoki Jego pochowane zostały dnia 23 b. m. na
ementarzu ewangelickim w Porto Alegre.

**Syn, córka, synowa, wnuki
i rodzina.**

Łódź, dnia 26 października 1920 r.

s. t. p.

Józef Gryglik

Kapral 9-ej kompanii telegraficznej łódzkiej

opatrzone św. Sakramentami zmarł dnia 16 października 20 r. w szpitalu
wojskowym we Lwowie przeżywszy lat 27, i tamże został pochowany na
ementarzu Janowskim.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek dn. 8 listopada o
godz. 7 i pół rano w kościele św. Krzyża, na które kolegów i znajomych
zmarłego zaprasza

Stroskana matka, siostry, brat i szwagrowie.

Dnia 26 października 1920 roku zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opa-
trzone św. Sakramentami

s. t. p.

Stanisław Gabryśiewicz

Starszy felczer

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek, dnia 29 b. m. o godz. 10 rano w kościele
św. Józefa ekspozycja zaś drożych nam zwłok tegoż samego dnia o godzinie 4 po południu w
domu żaloby przy ul. Konstantynowskiej 57 na Stary Cmentarz Katolicki.

Na smutne te obrzędy zaprasza krewnych, przyjaciół, znajomych i kolegów zmarłego
pozostała w nieutulonym żalu

Żona, dzieci i rodzina.

DRUKARNIA

„Kurjera Łódzkiego”

PRZYJMUJE ZAMOWIENIA NA WSZELKIEGO RODZAJU

DRUKI PO CENACH PRZYSTEPNYCH

ADMINISTRACJA DRUKARNI: ZACHODNIA 37. TEL. Nr. 229.

Teatr literacko-artystyczny
w gmachu teatr. „SCALA“
Cegielniana 18
pod dyr. Mar. Tarłowskiego.

Program № 2.

Bagatela

Cześć Koncertowa z udziałem całego zespołu.
„POLKA REKRUTKA“ groteska baletowa wyk. M. Kamińska.
„CAFE BRISTOL“ — Józef Bieńkowski
wesoly sketch w 1 akcie w gł. rolach R. GIERASIENSKI,
M. Tarłowski, M. Dobrowolski.

W sobotę 30 b. m. **Otwarcie sezonu teatru ROZMAITOSCI** przy ulicy Cegielnianej nr. 63
I Część solowa B. Bronowski, E. Odrobniński, Janina Wagner, W. Wesolowski, H. Federówna, K. Beroński,
J. Zamorska, B. Saraczyńska, I. Erwestówna, J. Markowski i inni. II Część:

„Co się dzieje w Nocy“ oprac. przez B. Bronowskiego

Aktualna Reventa w 2 obrazach ze śpiewami i tańcami, Początek o godz. 8.30. Szczegóły w programach. Teatr dobrze ogrzany

Poszukuje się

- do natychmiastowego kupna
 - 1 generator trójfazowy**
75-100 KVA 120/127 Volt, 50 okresów, z maszyną
wzbudząca, dla zapędu pasem. Do tego tablica rozdzielcza
 - 1 dęto 25 KVA**
 - 1 silnik trójfazowy 21 K P,**
220 Volt u=960, tarce pasowa, rozrusznik i szyny
 - 1 dęto 13-14 K P, u=710**
wzrusznik kontroler dla zmiany kierunku.
Wyłączniki motorowe i kable
 - 1 lokomobila 100 P. S.**
Różne maszyny do obróbki drzewa i żelaza, młoty do
kuźni i narzędzia
- Oferty przesyłać Ostrów (Pozn.) skrzynka poczt. 14

Przedsiębiorstwo budowy robót ziemnych

J. Adamczewski

Orla 15

Wykonuje jako specjalność: Roboty ziemne, kanalizacje, budowy kolei, dróg, odwodnienia, meljoracje łąk, wyszlamowanie i pogłębianie stawów młynarskich oraz powiększanie wody w takowych, roboty niwelacyjne, tetryary betonowe, asfaltowe i roboty brukarskie.
Poważne referencje, kosztorysy na żądanie.

Najtańsze źródło

Rezystująca od r. 1890 warszawska firma kuśnierska

N. Rozynak

Warszawa, Plac Aleksandra 9-11
Tel. 129.56

poleca gustowne karakulowe, fokowe palta wszelkiego rodzaju szale, kołnierze, męskie futra na cybetach, elkach białe i t. p. z materiałów przedwojennych.

Dr. Dutkiewicz

Ordynator Szpitala Miejskiego dla chorób skórnych i wenerycznych.
ul. Piotrkowska 50
d 9-11 i od 4-7 pp

Ogłoszenia drobne

Kapno i sprzedaż

AAA! Kupuję futra, żakety karakulowe, fokowe garderobe, bielizna, dywany, meble, maszynę do szycia. Płać najlepiej Chyranowicz Wolezad ska 43

Palta

damskie, męskie, pańskie i chłopięce od mk. 500. Ubrania męskie od Mk. 1650 i więcej dziesięć od Mk. 200. O buwie, spodnie, koszule kałesony, spódnice damskie bielizna ciepła, towarzyski, swetry, który, obuski poleca chrześcijańska składowa towarna pod firmą Jarmark Łódzki. Piłotkowa 44 pierwsze p. UWAGA: ubrania i palta na zamówienie z wianych materiałów.

Sprzedam

po wodę wyjazdowe krowy mleczne, wiadomość Wólkańska 27 u stróża

Meble

Najtańsze źródło Na większy wybór Sypialnie, jadalnie, gabinetu kuchnie, pojedyncze, szafy, biurka, stoły, łóżka, krzesła, otomany i szelagi do spania oraz materace poleca: Chrześcijańska Składowa mebli pod firmą „Jarmark Łódzki“ Piotrkowska nr. 44 pierwsze piętro front.

Kto chce

kupić, sprzedać dom, wille majątek ziemski, i t. p. niech się zgłosi. Dom Komisowy Taszycki, Piotrkowska 90 Relestracje bezpłatne.

Różne

Akuszerka Maja Kabicka przyjmuje Piotrkowska 199.

Potrzebna

krakowka. Brzezińska 69 prawa oficyna parter

Zaginęła

suka wyżłca. Aza ogon obelęty biało-cze skądowe futy. Proszę od prowadzić do kapitana Grzegorzewskiego ulica Wolezadska 139

Potrzebna

podręczna do życia zaraz Wia domość w Administracji Kur. Łódz.

Tragarz

Adam Bułtyniak ul. Kilińskiego 5 przyjmuje zamówienia

Zagubione dokumenty

- A**bram Kaliski ulica Złotarska 63 zgubił kartę węglową
- A**ntoni Cuienitnik konstantynowska 80 zgubił kartę węglową
- B**ogusław Szczepaniak Pańska 7, zgubił kartę węglową oraz paszport tymczasowy polski wydany w Kasaniu przez Komitet Polski
- C**ywia Herold Złotarska 19 zgubił kartę węglową
- C**nam Mendel Gągoń zgubił paszport niemiecki oraz kartę referencyjną wydaną w Łodzi
- C**nam Luzer Gowiatyjn zgubił kartę referencyjną 1986 rocznik
- E**dmund Radek zgubił paszport polski wydany w Łodzi

Ogłoszenie.

Mieszkańcy miasta Łodzi pragnący otrzymać pozwolenie na posiadanie broni palnej na rok przysięży t. j. 1921, mogą składać już odnośne podania do Komisariatu Rządu na m. Łódź, Al. Kosciuszki nr. 1, 1 wejście.

Na podaniu należy skasować znaków stemplowych za mk. 10.— od każdego załącznika za mk. 2.

Komisarz Rządu na m. Łódź.

TYTONIE

Polecany zawsze na składzie (transyt) wszystkie zagraniczne gatunki tytoni do wyrobu cygar, papierosów i tabaki.

Składy w Poznaniu i Edkuhnen

Import — Tytoni

HEINEBERG, MEYER & Co.

Tel. adr. Tabacos
Gdańsk, Ankerschmiedegas. 14
telef. 815.

Ok. 1000,000 CYGAR

tyko z zamorskiej tabaki, dopóki zapas starczy począwszy od 2180 mk. za 1000 szt. oddaje tyko kapcon przez zaliczkę lub za poprzedniem nadaniem pien edzy.

P. Pokora — Wejherowo Pomorze A. 39

fabryka cygar i papierosów Proszę oennik zażądać.

Bławatne towary

białe, pościelowe, caji bawelnianie, półwełniane i wełniane, po cenach najniższych poleca:
H. L. Brauner Łódź
Piotrkowska 98.

Najtańsze Bóle głowy i migrena

ustępują natychmiast po użyciu proszku

Kowalskiny.

W rób farmac. labor. „Ap Kowalski“
Zadać w aptekach i skład. aptecz. w Warszawie, Miodowa nr. 1.

Mleczarnia

„Helenówka“

(właściciel A. Gostyński)
ul. Piotrkowska 164. obok Głównego
Wydaje

smaczne obiady

oraz śniadania i kolacje a la carte.
Kuchnia pod zarządzeniem znanego kucharza mistrza **Marjana Majewskiego.**
Wieczorem miłośce spotkań wykwiłtno Publiczności

KUPUJĘ Kupuję

Brylanty

placę najlepsze ceny. za złoto, srebro, BRYLANTY, garderobę, bieliznę, kapy pluszowe, oraz szale ozarne. Proszę się przekonać. Zaohodnia nr. 32 poprzeczna ołlcyna i p. m 13.
L. MILICH.

Zagubiono legitymację

Ekonomicznego związku Pracowników Państwowych wydana imię Sęczkowskiego J. na Zwrót w Redakcji

Zgubiono kartę zwolnienia a wojska wydaną przez P. K. U. Wł. oławek na imię sierżant Sęczkowskiego J. na Zwrót w redakcji w nęgoroda.

Wiktor Łajski Ciemna 4 zgubił książeczkę legitymacyjną na chleb dla 2 osób

Walerian Romowicz. Złotarska 51 zgubił książeczkę legitymacyjną na chleb dla 1 osoby

Wacław Morawski Plac Kościelny 4, zgubił książeczkę legitymacyjną na chleb wydaną z Kooperatywy „Łódzianin“ oraz książeczkę legitymacyjną na odбір deputatu wydaną z Kooperatywy Państwowej

Zginił paszport niemiecki rodzinny wydany w Łodzi na imię na Błasa 1 Abram Zilbermann

Leon Orłowski. Wapółna 6, zgubił paszport polski wydany w Łodzi.

Zginił paszport niemiecki rodzinny wydany w Łodzi na imię Szymon Salyga

Do nabycia

w całości lub częściowo umeblowanie jednego

pokoju szafa, biurko toalety, stolik, krzesła, fotel, łóżko, z matcami i nocna szafka. Kłelma 9 m 4 c 1-5

Arianty chemiczne

siun, boraks, salsma, siarke (Schwefelkohlenstoff), glicę, mioluf, biel ołwiana i t. p. stercza N. Seult, Kraó Bondrowska 6